

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie... 12.00
Półrocznie... 6.00
Kwartalnie... 3.00
Miesięcznie... 1.00
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE
Rocznie... 12.00
Półrocznie... 6.00
Kwartalnie... 3.00
Miesięcznie... 1.00
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

Za jeden wiersz pelitem lub za jego miejsce 6 kop., a uszupłat w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Słabe 3 wierszowa ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rubli uszupłatwo dodatkowe ogólnie 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Izidora B. D. K.
Wstąpienie św. Jerzego.
Wschód słońca godz. 5 m. 37. Zachód o godz. 6 m. 31
Długość dnia godz. 12 m. 54. Przybyło dnia godz. 5 m. 16

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika“ oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frosdlera w Warszawie i w Łodzi.
Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

W dniu 25 marca miało miejsce przedstawić się Najjaśniejszemu Panu dowódcą konsystującego w Łodzi jekaterynburzkiego pułku piechoty, pułkownik Boltin.
„Warszawski dziennik“.

Saigon, 2 kwietnia. (Ag. plu.) W czasie całego pobytu tutaj Jego Cesarzkiej Wysokości Cesarzowicza Następcy Tronu ruskiego urządzano na cześć Jego Cesarzkiej Wysokości uroczyste owoce i wspólnie festyny. Jego Cesarzowska Wysokość odjechał z Saigona do Hong-Kong.

Drogi żelazne rządowe.

W roku zeszłym rządowa sieć kolejowa w Rosyi obejmowała 7,776 wiorst. Z całej tej sieci osiągnięto dochodu brutto 51 milionów rubli, a wydatkowano na nią rubli 31,700,000, pozostało więc dochodu czystego 19,500,000 rubli. Po potrąceniu z tej ostatniej sumy 600,000 rubli na utrzymanie tymczasowego zarządu dróg żelaznych skarbowych i na nagrody dla służby, pozostała suma 19 milionów rubli stanowiący czysty dochód handlowy z dróg żelaznych skarbowych. Obliczony na wiorstę dochód ten daje 2,443 rubli i okazuje się zupełnie wystarczającym na pokrycie corocznych opłat od kapitału 60,000 rubli, potrzebnego przecięciowo na budowę wiorsty drogi.
Rezultat skarbowej gospodarki kolejowej za rok zeszły jest więc bardzo zadawalającym, a okazał się nawet świetnym po zestawieniu z następującymi faktami: do sieci kolei skarbowych wchodziły dwie drogi, pskowsko-ryjska i złotonstowska, niedawno wybudowane, tak że ruch na tych 817 wiorstach nie mógł rozwinąć się jeszcze; następnie należą do niej koleje polskie, długości 1,412 wiorst, przepro-

wadzone przez rzadko zaludnione błota Białorusi w celach wyłącznie strategicznych; dalej trzy krótkie linie miejscowe, baskunczacka, liwieńska i muromska, ogółem 300 wiorst, wychodzą jedynym końcem w puste obszary; wreszcie siedć ta obejmują takie drogi żelazne, jak syzrańsko-wiazemska, uralaska, charkowsko-mikolajewska i tambowsko-saratowska (3,890 wiorst), które wykazywały zawsze olbrzymie niedobory, dopóki wyzyskiwane były przez towarzystwa akcyjne.

Nader pomysłny rezultat ogólny przypisać należy szczęśliwemu przeprowadzeniu przez skarbowe drogi jekaterynburzkiej przez miejscowości szybko rozwijające się ekonomicznie i wykupienia w porę drogi zaskawskiej. Dwie te linie, długości ogółem 1,453 wiorst, dały w roku zeszłym dochodu czystego przeszło 10 1/2 miliona rubli i dzięki temu inne drogi sieci skarbowej, dające zysk mały, lub nie dające żadnego, oraz nowo wybudowane, nie były wielkim ciężarem. Należy zwrócić uwagę, że od czasu rozpoczęcia eksploatacji sieci skarbowej upłynęło zaledwie lat dziesięć, a większa część linii była wykupioną i wybudowaną w ciągu ostatniego pięciolecia. Z biegiem czasu rezultaty będą niewątpliwie coraz pomysłniejsze. Obliczając, że w ciągu następnych lat pięciu dochód brutto z teraźniejszej sieci powiększy się najmniej do 60 milionów rubli, a dochód czysty do 25 milionów, tak, że gdyby nawet potrzeba było użyć choćby 100 milionów na ulepszenie tych dróg, wydatek zwróciłby się z lichwą; skarb będzie płacił od pożyczki 4 1/2 miliona rubli a sam otrzymywać będzie 7 milionów. Ale tak wielkie wydatki nie będą potrzebne i w rzeczywistości skarb zbierać będzie zyski nierównie znaczniejsze.

Skład skarbowej sieci kolejowej i rezultaty eksploatacji każdej pojedynczej

linii za rok bieżący przedstawione są w następującej tabelce:

Table with columns: Nowe drogi, Wiorst, Rubli, Wzrost, Wzrost, Wzrost, Wzrost. Rows include Złotonstowska, Pskowsko-ryjska, Strategiczne, Poleskie, Odogni, Liwieńska, Muromska, Baskunczacka, Zakawuska, Jekaterynburzka, Tambowsko-Kozłow, Chark.-mikolaj., Uralaska, Tambowsko-Sarat., Syzrańsko-wiazem.

Z DZIEDZINY PRZEMYSŁU I HANDLU.

DROGI WODNE.

Przedsiębiorstwa żeglugi parowej na Wiśle, pisze „Gazeta polska“, nie zaprzestają ze sobą w dalszym ciągu walki konkurencyjnej. Dotychczas ograniczała się ona obniżaniem wzajemnie cen przejazdu pomiędzy Plockiem i Warszawą, który z rs. 3 spadł do kop. 30, obecnie zaś konkurencja rozpoczęła się pomiędzy Plockiem i Włocławkiem. Teraz z Warszawy do Włocławka można popłynąć statkiem za kop. 45 od osoby, wtenczas kiedy koleją pobiera za bilety III klasy od tej miejscowości rs. 2 kop. 62.

DROGI ŻELAZNE.

Petersburski korespondent „Kuryera warszawskiego“ pisze: „Celem ustanowie-

nia szybkiej komunikacji między Petersburgiem a Warszawą, główne towarzystwo kolejowe zamierza w przyszłości kursujący w ciągu letnich miesięcy między Petersburgiem a Wierzbolowem pociąg kursyjki, zwany błyskawicznym, uzupełnić pociągiem idącym z taką samą szybkością od Wilna do Warszawy, oraz ustanowić w kierunku od wrotnym pociąg kursyjki, wychodzący z Warszawy przed wieczorem, który łączący się w Wilnie z nadchodzącym z Wierzbolowa pociągiem błyskawicznym nr. 2. Przejazd z Warszawy do Petersburga i w kierunku odwrotnym trwałby zaledwie 24 godziny. Z uwagi jednak, iż według rozkładu jazdy, który dla kolei petersbursko-warszawskiej na czas miesięcy letnich już wypracowano, projektowany pociąg kursyjki stałby w Warszawie o godzinie 11 przed południem, według zegaru petersburskiego, to jest krótko po odejściu z dworca kolei wiedeńskiej w kierunku ku Granicy osobowego pociągu nr. 3 i tym sposobem bezpośrednia komunikacja Petersburga z Wiedniem nie mogłaby być utrzymana przez nowo projektowany pociąg kursyjki kolei petersbursko-warszawskiej, rada zarządzająca głównego towarzystwa zwróciła się z prośbą do kolei wiedeńskiej o wprowadzenie zmian niezachodzących w rozkładzie pociągów osobowych ostatnio wymienionej kolei nr. 3. Gdyby żądaniu temu kolej wiedeńska nie mogła zadość uczynić, główne towarzystwo odłoży do przyszłego lata ustanowienie pociągów kursyjki na oddziale Wilno-Warszawa i ograniczy się w ciągu bieżącego lata uzupełnieniem błyskawicznych pociągów nr. 1 i 2 kursującymi 3 razy tygodniowo między Wilnem i Białymostkiem pociągami kursyjki, pragnąc, w porozumieniu z kolejami poludniowo-zachodnimi, ustanowić niezwłocznie szybki i wygodny komunikację Petersburga z Odessą przez Białystok.“

78) Emil Zola.

PIENIĄDZ.

Tłomaczyla M. Ł.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 72).

Baronowa przystąpiła natychmiast do rzeczy.

— Osobiście zdecydowałam się zwrócić do pana, znając jego uprzejmość... Mam bilety na loteryę dla biednych...

— Nie dał jej dokończyć, był istotnie bardzo dobronny i brał zawsze dwa bilety, szczególnie gdy przynosiły mu je damy, spotykane w towarzystwie.

— Lecząc przeprosił ją w tej chwili, urzędnik bowiem przedstawiał mu papiery jakieś. Obaj szybko przejrżeli olbrzymie szereg cyfr.

— Pięćdziesiąt dwa miliony powiada pan? A do jakiej wysokości dochodzi kredyt?

— Szeszćdziesiąt milionów.

— Podnieś go pan do siedemdziesięciu pięciu milionów.

Zwrócił się teraz do baronowej, gdy tymczasem zasłyszal rozmowę zięcia z jednym z remisierów i zrobił ową uwagę.

— Ależ zupełnie nie tak! Po kursie pięćset osiemdziesiąt siedem pięćdziesiąt, to stanowi dziesięć sous mniej na akcyj.

— O! proszę pana — zaczął remisier z pokorą — to wszystko mniej o czterdzieści trzy franki!

— Jaktó, czterdzieści trzy franki! Ależ to olbrzymia suma! Cóż to, myślicie, że ja kradnę pieniądze? Każdy dostaje to, co mu się należy; nie znam innego rachunku.

Nakoniec, aby mógł swobodnie pomówić z baronową, wprowadził ją do jadalni, gdzie było już nakryte do śniadania.

Nie udało się jej wprowadzić go w błąd tą loteryą, wiedział bowiem doskonale przez policję tajną, która go o wszystkim

zawiadamiła, o stosunku jej z Saccardem; domyślał się, że tylko ważny interes musiał ją skłonić do tej wizyty. To też, nie zenując się zupełnie, przystąpił do dzieła.

— Teraz możemy pogawędzić tu swobodnie; możesz mi pani powiedzieć, co ją tu sprowadza.

— Udawała zdziwienie. Nie miała mu nie do powiedzenia, chciała mu tylko za jego dobroć podziękować.

— Zatem nikt pani nie dał do mnie żadnego zlecenia?

— Na twarzy jego odmalowało się rozczarowanie; zdawało mu się przez chwilę, że przyszła doń z poufną misją jaką, nowym pomysłem tego szaleńca Saccarda.

— Teraz gdy byli sami, spoglądała na niego z uśmiechem, z tym fałszywym płomiem w wielkich oczach, który naprzóno mężczyzn podbuzzał.

— Nie, nie; nie mam panu nie do powiedzenia, ale skoro pan jesteś tak dobry, zaniosę więc do pana prośbę.

Pochyliła się ku niemu, dotykając z lekka jego kolan cienkimi, obcisłymi rękawiczkami. Zaczęła mu się spowiadać; mówiła o swem nieszczęsnym małżeństwie z cudzoziemcem, który nie jest w stanie zrozumieć jej natury, ani jej potrzeb, tłumaczyła w jaki sposób musiała uciec się do gry, ażeby prowadzić odpowiedni jej stanowisku sposób życia.

Wreszcie wspominała o swojej samotności, o tem, jak jej trzeba doradcy i kierownika na tym przerażającym terenie giełdowym, gdzie każdy fałszywy krok tak drogo kosztuje.

— Ależ — przerwał jej — sądziłem, że pani masz kogoś.

— O! skrzywiła się z gestem głębokiego lekceważenia. Nie, nie, nie mam nikogo... Pana to pragnęłabym mieć za przyjaciela, pana — mistrza, boga. I doprawdy, wszakby to pana nie nie kosztowało powiedzieć mi słóweczko, tylko jedno słówko, od czasu do czasu. Gdybyś pan wiedział, jak mnie szczęśliwą uczynisz, jak byłabym panu wdzięczną całym sercem, o! całą moją istotą!

Zbliżyła się do niego jeszcze więcej, o-

toczyła go gorącym oddechem, przenikającą i odurzającą wonią, jaka się dokoła niej unosiła. Ale Gundermann siedział spokojny, nawet się nie cofnął; zmysty obumary oddawna, ani jeden nerw w nim nie drgnął. Podczas gdy baronowa mówiła, Gundermann, którego i żolądek był zupełnie zruinowany, skutkiem czego żył samem tylko mlekiem, brał jedno po drugim ziarnko winogron stojących w koszu na stole i jadł je machinalnie; była to jedyna rokosz, na jaką sobie pozwalał od czasu do czasu, wiedząc, że ciężko będzie musiał dni kilka odpokutować za taką niewstrzeżność.

Bankier uśmiechnął się chytrze, jak człowiek, który się czuje niezwykłym. Tymczasem baronowa, niby w chwili zapomnienia, w uśmieszeniu prośby swojej, położyła mu wreszcie na kolanie swoją powabną, miękką, małą, długą jak żmijka rękę. Nader uprzejmie wziął tę rękę i zdjął ją z kolan, kiewnawszy przytem głową na podziękę za nieużyteczny podarunek, z którego on skorzystał nie mógł. Nie tracąc też więcej czasu, zmierzyl prosto do celu:

— Jesteś pani bardzo miłą i pragnąłbym stać się jej użytecznym... W dniu, w którym przyniesiesz mi moja piękna przyjaciółko dobrą radę, nie pozostanę ci dłużnym. Powiedz mi gdzie co się dzieje, to i ja ci powiem, co zamierzam uczynić... Interes więc załatwiony między nami, nieprawdaż?

Wstał i zmuszona była wejść razem z nim do wielkiej sąsiedniej sali. Zrozumiała, że proponował jej szpiegowstwo i zdradę. Ale odpowiedzieć nie chciała; zaczęła znów mówić o swojej loteryi, gdy tymczasem on uśmiechał się ironicznie, jakby chciał dać poznać, że nie chce, aby mu pomaganu, że rozwiązanie logiczne, fatalne, przyjdzie pomimo wszystko trochę później. I zaledwie odeszła, jego już pochwylił wir innych interesów wśród wrzawy tego targu kapitałów, natłoku giełdowców, bieganiny urzędników, zabawy wnucaż, które oberwały już halce i głowę z okrzykami triumfu. Usiadł przy swoim wazkiem biurku i pogrążył w rozstrzygnięciu nagłego

pomyślu, nie już dokoła nie słysząc.

Baronowa dwukrotnie jeszcze przychodziła do redakcyi „Nadziei“, aby zdać sprawę ze swej bytności i Gundermanna, Jantrou’owi, lecz nie widziała się z nim.

Nareszcie Dejoie wprowadził ją pewnego dnia, gdy córka jego Natalia rozmawiała z panią Jordan na laweczce w korytarzu. Od dnia poprzedniego padał deszcz ulewny. A wśród dnia szarego i wilgotnego antresola starego domu w głębi podwórza nad kanałem ściekowym przerażała posępność. Światła gazowe, drgały w ponurym półmroku. Marcela, która czekała na Jordana unajęjącego się za nową zaliczką dla Buscha, słuchała zgnębiona Natalii paplającej, jak sroka, swoim głosem suchym, żywo gestykulując.

— Bo widzi pani, papa nie chce sprzedawać akcyj... Jest jedna osoba, która go do tego namawia i straszy go. Ja nie chcę wymienić nazwiska tej osoby, bo rolę jej nie powinno być trwożyć cały świat... Teraz ja sama już nie pozwalam ojcu sprzedawać. Jeszczeby też! Będę sprzedawała, kiedy kurs się ciągle podnosi! Właśnie, na głupią trafił! Nieprawdaż, proszę pani?

— Naturalnie — odparła z prostotą Marcela.

— Wszak pani wie, że jesteśmy przy kursie dwóch tysięcy pięćset franków — ciągnęła dalej Natalia. — Sama prowadzę rachunki, bo papa nie umie pisać. Nasze więc ośm akcyj daje nam już 20 tysięcy franków. Cóż? Nie! Papa chciał się początkowo zatrzymać przy 18 tysiącach, tak jak pragnął: 6 tysięcy dla matki, a 12 dla niego. Chciał koniecznie mieć małą rentę, jakieś 600 franków i zasłużył na nią doprawdy po tylu przejściach... Ale jakie to szczęście, że nie sprzedał, nieprawdaż, skoro mamy jeszcze tysiąc franków więcej? No, ale teraz chcemy więcej, chcemy renty przynajmniej 1,000 franków. I będziemy ją mieli, pan Saccard nam powiedział... On taki miły, ten pan Saccard.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.
VICTORIA.

W sobotę, d. 4 kwietnia 1891

KREWNIKI

Komedia w 4 aktach, oryginalnie napisana przez M. Baluckiego, odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie w Krakowie.

OSOBY:

Feliks Lubowicz, dyrektor banku	p. Dobrzański
Regina, jego żona	p. ni Solska
Katarzyna, ciotka Lubowicza	p. ni Bartoszewska
Anna, siostra Reginy	p. na Trapszo
Kajetan Tarapatkiewicz	p. M. Trapszo
Bibijanna, jego żona	p. ni A. Trapszo
Hipocio ich dzieci	
Fipcio	
Aniela Dumska	p. na Prawdziec
Napoleon, jej syn	p. Staszewski
Wiawodowski	p. Janowski
Adolf Minowski	p. Zdzieszynski
Józia, pokojówka	p. ni Zdzieszynska
Szalcher	p. Czeremnyński
Lekaj Lubowicza	p. Wirgiliusz
Zyd	p. Wisiocki

Rzecz dzieje się w mieszkaniu Lubowicza.

Młody człowiek

z dobrymi świadectwami, umiejący czytać i pisać po polsku i po rusku, rozmawiać się może po niemiecku, poszukuje jakiegoś kolwika bądź obowiązku: przy fabrykach, kantorach lub składowach, a nawet przygłoby miejsce portjera. Oferty przyjmuje Administracja „Dziennika” pod lit. A.S. 646-1

OSOBA

umiejąca szyć bieliznę i krawiecczynę, znająca się na gospodarstwie, mówiąca po polski i po rusku, z dobrymi świadectwami poszukuje miejsca. Oferty w Administracji „Dziennika” pod lit. A.K. 645-2

Chłopcy

do POSEUGI, potrzebni ZARAZ. Zgłaszać się do Administracji „Dziennika”. 641-0

Dr. med. J. Klemptner
OKULISTA

przyjmuje od godz. 9-12 i 3-5 ul. Piotrkowska Nr. 21 (nowy) naprzeciwko apteki p. Spokornego. 424-10-1

NAUCZYCIEL

gry fortepianowej

ukończywszy kurs wyższy w instytucie Warszawskim pod kierunkiem profesora Strobla, udziela lekcji i przygotowuje ucni i uczennice. Wiadomość ul. Konstantynowska Nr. 23 nowy, u właścicielki domu. 478-0

ZGUBIONO

kartę pobytu.

wydana z tutejszego magistratu na imię Wilhelma Starek. Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w tutejszym magistracie. 642-1

Zgubiono paszport,

wydany z gminy Belchatów na imię Antoniny Fronczak. Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 644-1

SALA KONCERTOWA.
W PONIEDZIAŁEK, dnia 6 kwietnia r. b. odbędzie się
KONCERT

byłej primadonny Warszawskich Cesarskich Teatrów
JÓZEFY SZLEZYGIER,
profesora konserwatorium Warszawskiego
Władysława Aloiz
wielonczelisty i fortepianisty
pana Melcer.
Początek o 8-jej wieczorem.
BILETY sprzedaje księgarnia pana Szatkego. 639-3

Po usunięciu z mego interesu Zygmunta Daleszyńskiego, o czem anonsowałem 11-go marca r.b., okazuje się, że tenże podpisywał moją firmę „per procura”.
Zygmuntowi Daleszyńskiemu nie udzielałem nigdy prokury, a tem samem jego podpis firmę moją prawnie nie obowiązuje, co publicznie ogłaszam dla uniknięcia ewentualnych nadużyć.

Łódź, dnia 30 Marca 1891 r.

F. Pietschmann

Filia fabryki tektury smółcowej i asfaltu.

636-3

Zgubiono:

biliet dymisyjny, wydany z 39 tomskiego pułku piechoty na imię Jana Millera, książeczkę legitymacyjną, oraz książkę czeladniczą tegoż Jana Millera.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takowe w magistracie. 640-

Niniejszym mam zaszczyt podać do wiadomości Sz. Publiczności i Szan. klientów moich, że do krawieckiego mego zakładu, istniejącego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej N. 259 dom Tenenbaum, pod firmą

Herman Nadel,

na nadchodzący sezon letni nadszedł znaczny wybór najnowszych i najmodniejszych materiałów zagranicznych i krajowych. W nadziei, że Sz. panowie klienci zechcą mnie i nadal zaszczycać swymi zleceniami, zostaję z szacunkiem 490-12-1

Herman Nadel.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownym Obywatelom i mieszkańcom miasta Łodzi, że od dnia 1 marca r. b. przyjmuję wszelkie roboty

MALARSKIE I SZTUKA TORSKIE

jak również wytapetowanie pokoi za umiarkowaną cenę. Najakuratniejsze wykonanie.

Pozostaję do usług

M. KRÖLL.

Łódź, ul. Cegielińska Nr. 55, dom W-go 592-10 Szaloberga.

Паспортъ

Суръ Цывиъ Спизеръ выданный начальникомъ Вѣдѣнаго уѣзда утеранъ случайно въ гор. Лодзи. Намѣдшииъ благоволилъ предста-вить таковой въ Лодзинскій Ма-гистратъ. 647

BIURO TECHNICZNE

i Chemiczne Laboratorium
Inżynierów

Joachima Frizman
i **L. Lubotynowicza**

Łódź Dzika Nr. 1109a.

przyjmuje następujące roboty:

1. Obmurowanie kotłów, projekty kotłów i formalności, niezbędne przy instalacji nowych kotłów.
2. Projekty, plany i kosztorysy domów prywatnych, fabryk, wszelkich maszyn, transmisji itp.
3. Urządzenie armatury kotłów, stosownie do najnowszych przepisów.
4. Analizy wody i oczyszczenie takiej własnym systemem dla kotłów, fabryk, oraz ścieków fabrycznych.
5. Analizy farb, recepty i wskazówki dla farbarni, drukarni, blicharni i apretury.
6. Analizy medyczne i produktów spożywczych wykonywa Dr. med. E. Sack, 584-8-1

Powozy

całokryte, półkryte i wolanty są z kofmi w każdym czasie do wynajęcia. Bliższa wiadomość u fabrykanta powozów
Ksawerego Kunkla,
ul. Nawrot Nr. 1306-a (nowa 34). 594-6

Rozkład godzin

bezpłatnego przyjmowania chorych w łódzkim ambulatoryum Czerwonego Krzyża ulica Cegielińska Nr. 21 naprzeciw Banku Państwa.

Gabinet lekarski Nr. 1.

PONIEDZIAŁEK.

Choroby gardła nosa i uszu, A. Poznański od g. 10-11. Choroby wewnętrzne i skórne, J. Wieliczko od g. 11-12. Choroby kobiece, Elynn Sack od godz. 12-1. Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, G. Kowalew od g. 1-2. Choroby zębów, Iwanoff od g. 2-3.

WTÓREK.

Choroby wewnętrzne i dzieci, Jakubowski od g. 10-11. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wieliczko od g. 11-12. Choroby chirurgiczne, A. Krusche od g. 12-1. Choroby weneryczne i skórne, W. Littauer od g. 1-2. Choroby oczu, M. Likiernik od g. 2-3, Choroby chirurgiczne i kobiece, M. Kohn od g. 3-4.

ŚRODA.

Choroby wewnętrzne, K. Jonscher od g. 10-11. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wieliczko od g. 11-12. Choroby oczu, J. Koliński od g. 12-1. Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, G. Kowalew od g. 1-2. Choroby gardła nosa i uszu, A. Poznański od g. 2-3. Choroby kobiet Ginsberg od g. 2-3.

CZWARTEK.

Choroby wewnętrzne i dzieci, Jakubowski od g. 10-11. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wieliczko, od g. 11-12. Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, G. Kowalew od g. 12-1. Choroby gardła, nosa i uszu, L. Przedborski od g. 1-2. Choroby oczu, M. Likiernik od g. 2-3.

PIĄTEK.

Choroby wewnętrzne weneryczne i skórne, J. Wieliczko, od g. 11-12. Choroby chirurgiczne, A. Krusche, od g. 12-1. Choroby gardła, nosa i uszu, G. Donchin od g. 1-2. Choroby chirurgiczne i kobiece, M. Kohn od g. 3-4.

SOBOTA.

Choroby chirurgiczne, E. Sack od 10-11. Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, G. Kowalew od g. 11-12. Choroby kobiece i dzieci, J. Koliński od g. 12-1. Choroby weneryczne i skórne, W. Littauer od g. 1-2. Choroby gardła, nosa i uszu, L. Przedborski od g. 2-3.

NIEDZIELA.

Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, G. Kowalew od g. 11-12. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wieliczko od g. 12-1. Choroby wewnętrzne, Z. Fiedberg od godz. 1-2. Choroby kobiet, Ginsberg od g. 1-2.

Gabinet lekarski Nr. 2.

PONIEDZIAŁEK.

Choroby zoidalowe i kiszek, B. Handelsman od g. 10-11. Choroby wewnętrzne i dzieci, W. Pinkus od g. 11-12. Choroby piersiowe, J. Opacki od g. 12-1. Choroby wewnętrzne i dzieci, A. Wildauer od g. 1-2. Choroby kobiece, T. Poznański od g. 2-3. Choroby kobiet, Ginsberg od g. 2-3.

WTÓREK.

Choroby wewnętrzne i dzieci, E. Sack od g. 10-11. Choroby kobiece i dzieci, L. Zlobina od g. 12-1. Choroby gardła, nosa i uszu, G. Donchin od g. 1-2. Choroby wewnętrzne i dzieci, A. Kelm od g. 2-3.

ŚRODA.

Choroby wewnętrzne i dzieci, E. Sack od g. 10-11. Choroby kobiece i dzieci, L. Zlobina od g. 11-12. Choroby dzieci i wewnętrzne, H. Kohn od g. 12-1. Choroby wewnętrzne i dzieci, E. Bekman od g. 1-2.

CZWARTEK.

Choroby zoidalowe i kiszek, J. Gensz od g. 10-11. Choroby piersiowe, J. Opacki od g. 11-12. Choroby kobiece, Elynn Sack od g. 12-1. Choroby wewnętrzne i dzieci, A. Wildauer od g. 1-2. Choroby zębów, Iwanoff od g. 2-3.

PIĄTEK.

Choroby wewnętrzne, B. Handelsman od godz. 10-11. Choroby dzieci, E. Bekman od godz. 11-12. Choroby skórne, Z. Friedberg od godz. 12-1. Choroby wewnętrzne i dzieci, S. Makow od godz. 2-3. Choroby wewnętrzne i dzieci, A. Kelm od godz. 2-3.

SOBOTA.

Choroby wewnętrzne, J. Gensz od g. 10-11. Choroby wewnętrzne weneryczne i skórne, J. Wieliczko od g. 11-12. Choroby kobiece, T. Poznański od godz. 12-1. Choroby wewnętrzne i dzieci, S. Makow od godz. 1-2. Choroby wewnętrzne i dzieci, M. Pinkus od godz. 2-3.

NIEDZIELA.

Choroby kobiece i dzieci, L. Zlobina od godz. 11-12. Choroby wewnętrzne i dzieci, H. Kohn od godz. 12-1.



VERITABLE BENEDICTINE

PRAWDZIWI LIKIER BENEDYKTYŃSKI
Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI
Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzający apetyt
NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW

Wymagane należy zawsze
stykietki czworokątne i
doła każdej butelki zamiesz-
czanej, i noszącej podpis
Dyrektora głównego.

Prawdziwy Likier Benedyktynski znajduje się tylko
w następujących składniach które zobowiązały się piśmiennie nie sprzeda-
wać żadnych naśladowanych podobnych produktów

w WARSZAWIE: Dostać można we wszystkich pierwszorzędnych Handlach Win, Towarów Kolonialnych i Delikatosew u panów A. Stepkowskiego, Wierzbowa 9, Simon i Stecki, Krakowskie-Przedmieście 6, Aleks. Boquet, Hotel Rzymski, J. Lijewski i S-ka, Krakowskie-Przedmieście 6, A. Skorpucki, Krakowskie-Przedmieście 19, Sowiński i Szule, róg Przejazd i Długiej, Schultze et Zawadzki, Senatorska 24, Władysław Müller, A. Roessler i S-ka, Elektoralna 1, L. Gout, Rymarska 6, P. Voigt i S-ka, Bielańska 5, E. Spradowski, Podwał 3, K. Arkuszewski, Miodowa, J. Purwin, Miodowa 18, Aleks. Pollack, Nowy-Swiat 1, Stanisław Medzecki, Trębacka 15, A. Hintz, Plac Zamkowy i A. Wnorowski, ulica Twarda 8 i Długa 27. 2099-17

Świece Stearynowe
NEWSKIEGO TOWARZYSTWA
w St.-Petersburgu.

Newskie Towarzystwo ma zaszczyt zwrócić uwagę, iż każda paczka świec newskich waży ściśle funt czyli 32 luty.

616-3-1

Czyste kakao Blookera

FILIZANKA KOSZTUNE
tylko 4 kopiejki.
przygotowanie wymaga jednej minuty czasu. Czysty rozpuszczalny zupełnie i pożywny proszek. Sprzedaje się w lepszych składach towarów kolonialnych i towarów aptecznych w puszkach blaszanych po 1/2, 1/4, 1/8 kilogr. czystej wagi. Fabrykanci **I. K. Blooker w Amsterdamie.** Skład hurtowy na Rosję: firma „Jawa,” Petersburg, Wielka Morska 38. Zaleca się dla rekonwalescentów i dzieci, jako

bardzo pożywny napój.